

Sygn. akt III AUa 186/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	sędzia Krzysztof Szewczak (spr.)
Sędziowie:	Sędzia Elżbieta Czaja sędzia Jerzy A. Sieklucki

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 22 kwietnia 2021 r.

w L.

sprawy Zakładu (...) spółki z o.o. w Z.

z udziałem ubezpieczonego R. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i ustalenie podstawy wymiaru składek

na skutek apelacji Zakładu (...) spółki z o.o.

w Z.

od wyroku Sądu Okręgowego w Zamościu

z dnia 5 stycznia 2021 r. sygn. akt IV U 130/18

I. oddala apelację;

II. zasądza od Zakładu (...) spółki z o.o. w Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Elżbieta Czaja Krzysztof Szewczak Jerzy A. Sieklucki

III AUa 186/21

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 4 lipca 2016 r., nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. ustalił, że R. S. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach od 2 do 18 lipca 2012r., od 23 do 31 lipca 2012 r., 1 sierpnia do 30 września 2012 r., od 1 do 31 października 2012r., od 2 do 30 listopada 2012r., od

1 do 31 grudnia 2012 r., jako zleceniobiorca u płatnika składek Zakładu (...) spółki z o.o. w Z.. Jednocześnie ustalili podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne. W ocenie organu rentowego zawarte umowy w dniach: 2 lipca 2012 r., 23 lipca 2012 r., 1 sierpnia 2012 r., 1 października 2012 r., 2 listopada 2012 r. oraz 1 grudnia 2012 r., nazwane umowami o dzieło, są w istocie umowami zlecenia. Przedmiotem tych umów było wykonanie typowej pracy i czynności podejmowanych w cyklu budowy. Czynności te, jakkolwiek miały prowadzić do rezultatu, nie są charakterystyczne dla umowy o dzieło, bowiem wynikają z pewnych powtarzalnych prac, nie wymagających cech indywidualizacji, a tylko staranności działania, mających charakter umów o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., do których stosuje się przepisy o zleceniu.

W odwołaniu od tej decyzji Zakład (...) spółka z o.o. w Z. wniósł o zmianę w całości zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, że R. S. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom w w/w okresach. Zaskarżonej decyzji zarzucił naruszenie art. 627 k.c., art. 750 k.c. w zw. z art. 734 k.c. oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4 a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1,2,4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. W uzasadnieniu odwołania skarżąca spółka podniosła, że typowość prac nie odbiera im przymiotu dzieła, a dzieło nie musi mieć cech indywidualności, w takiej mierze jak utwór w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a także nie musi być tworem wymagającym od jego twórcy posiadania specjalnych umiejętności.

W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wniósł o jego oddalenie i wywodził jak w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji. Wskazał, że w wyniku okresowej kontroli przeprowadzonej u płatnika składek ustalono, że w w/w okresach R. S. był zatrudniony na podstawie umów zlecenia stanowiących tytuł do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, a nie na podstawie umów o dzieło.

Wyrokiem z dnia 5 stycznia 2021 r. Sąd Okręgowy w Zamościu oddalił odwołanie oraz zasądził od Zakładu (...) spółki z o.o. w Z. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd I instancji ustalił, że istota sporu w sprawie niniejszej dotyczyła kwalifikacji zawartych umów o dzieło jako umów zlecenia i związanego z tym stwierdzenia obowiązku podlegania R. S. obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tego tytułu. Wysokość podstaw wymiaru składek nie była kwestionowana.

Sąd Okręgowy ustalił, że R. S. w spornym okresie zawarł z Zakładem (...) spółką z o.o. w Z. umowy nazwane umowami o dzieło, a mianowicie:

1/ umowę o dzieło Nr (...) z dnia 2 lipca 2012 r., zawartą na okres od 2 do 18 lipca 2012 r., na „rozebranie ścianek działowych gr 12 cm 20×20,0; wycięcie otworów drzwiowych w murach z cegły 6×100, wykonanie czapek kominowych wraz z montażem 2×50”;

2/ umowę o dzieło Nr (...) z dnia 23 lipca 2012 r., zawartą na okres od 23 do 31 lipca 2012 r., na „przygotowanie i montaż zbrojenia oraz układanie betonu w fundamentach dla niepełnosprawnych bl. A lokal nr (...)”;

3/ umowę o dzieło Nr (...) z dnia 1 sierpnia 2012 r., zawartą na okres od 1 sierpnia do 30 września 2012 r., na „niwelacja terenu pod zasiew trawy 250×10, sianie trawy 200×5”;

4/ umowę o dzieło Nr (...) z dnia 1 października 2012 r., zawartą na okres od 1 do 30 października 2012 r. na „spawanie i montaż barierek na podjazdach dla niepełnosprawnych bl. B 1 kplt – 2500 zł”;

5/ umowę o dzieło Nr (...) z dnia 2 listopada 2012 r., zawartą na okres od 2 do 30 listopada 2012 r., na „spawanie i montaż słupków zabezpieczających 1 kplt – 2000 zł”;

6/ umowę o dzieło Nr (...) z dnia 1 grudnia 2012 r., zawartą na okres od 1 do 31 grudnia 2012 r., na „przygotowanie terenu pod zasiew trawy 180×10 – 1.800 zł”.

Wszystkie umowy zawierały zastrzeżenia, że wynagrodzenie będzie płatne bezpośrednio do rąk wykonawcy lub na jego rachunek bankowy w terminie

3 dni licząc od dnia otrzymania przez zamawiającego rachunku za wykonane

i odebrane dzieło (§ 3 pkt 3). W razie niewykonania dzieła wykonawca zobowiązany był zapłacić karę umowną (§ 4 pkt 1). W razie zwłoki w wykonaniu dzieła zamawiający był uprawniony do żądania od wykonawcy zapłaty kary umownej (§ 4 pkt 2). Jednak postanowienia zawarte w § 4 umowy nie były w praktyce egzekwowane.

Spółka (...) zajmuje się wykonawstwem budowlanym, jednocześnie u wielu inwestorów wykonuje budowy od podstaw, przebudowy i remonty budynków. W spornym okresie zatrudniała na podstawie umowy o pracę około 70 osób, ale zatrudniała również na podstawie umów o dzieło oraz zlecała podwykonawstwa. Obecnie zatrudnia wyłącznie na podstawie umów o pracę lub podwykonawców, głównie w zakresie prac elektrycznych i sanitarnych. Spółka posiadała projekt budowlany wykonywanych prac oraz ich harmonogram, a poszczególne prace wykonywali robotnicy według ścisłych wskazówek kierownika budowy M. K. (1). W umowach zawartych z R. S. prace określono jako: rozebranie ścianek działowych, wycięcie otworów drzwiowych w murach z cegły, wykonanie czapek kominowych wraz z montażem, przygotowanie i montaż zbrojenia oraz układanie betonu w fundamentach dla niepełnosprawnych, niwelacja terenu pod zasiew trawy i sianie trawy, spawanie i montaż barierek na podjazdach dla niepełnosprawnych, spawanie i montaż słupków zabezpieczających. Spółka

w ramach zawieranych umów o dzieło prowadziła budowę bloków

A i B w Z. przy ul. (...), gdzie pracował R. S.. Spółka posiadała projekt budowlany wykonywanych prac oraz harmonogram prac, a poszczególne prace wykonywali robotnicy według ścisłych wskazówek kierownika budowy M. K. (1). R. S. wykonywał część zaprojektowanych i zaplanowanych prac określonych w umowach, które składały się na całość danego dzieła budowlanego jakim była budowa bloków. W trakcie wykonywania prac R. S. nie mógł się wykazać inicjatywą własną, musiał wykonywać prace zgodnie ze wskazówkami kierownika budowy, który na bieżąco sprawdzał wykonanie prac i zlecał wykonanie poprawek, jak zleczone poprawki w zakresie ukształtowania terenu. Wyznaczał też czas na wykonanie poszczególnych prac. Zakres prac określony w umowach o dzieło był ogólny, a na budowie kierownik budowy konkretyzował prace zgodnie z projektem budowlanym. R. S. do pracy przychodził codziennie, tak jak inni pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o „dzieło” (spraw tożsamy przedmiotowo jest w Sądzie Okręgowym w Zamościu kilkadziesiąt), miał obowiązek poinformowania kierownika budowy kiedy nie przyjdzie do pracy. Umowy były zawierane na wykonanie różnych prac, które wynikały z bieżących potrzeb spółki (...). Co do zasady wynagrodzenie było płatne co miesiąc, na koniec danego miesiąca, zgodnie z żądaniem R. S.. Zdarzało się, że wynagrodzenie było wypłacane pod koniec miesiąca pomimo nie wykonania wszystkich prac, co nazywano zaliczką na poczet wynagrodzenia całościowego, a zleceniodawca nie egzekwował postanowień określonych w § 4 umów. Nie było też specjalnego protokolarnego odbioru prac. Na koniec miesiąca to kierownik budowy przygotowywał rachunek i wypłacał pieniądze „do ręki”. Kierownik budowy M. K. (1) nadzorował pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, osoby pracujące na podstawie umowy o dzieło i podwykonawców, tak co do sposobu ich wykonania, jak i pod kątem przestrzegania przepisów BHP. R. S. prace wykonywał sam lub razem ze współpracownikami. Spółka przygotowywała umowy o dzieło w jej biurze w Z., które R. S. tylko podpisywał. Umowy o dzieło zawarte z R. S. miały charakter ogólny, typowy, nie wskazywały na szczególne zapotrzebowanie spółki czy inwestora. Dotyczyły one prac remontowo-budowlanych. Zleceniodawca zapewniał niezbędny sprzęt „większy” (koparka z operatorem, spawarka, piły tarczowe) oraz materiały podstawowe i pomocnicze (okulary ochronne). Przedmiotowe prace mógł wykonać każdy inny robotnik mający podobną wiedzę i umiejętności. W rachunkach kierownik robót budowlanych M. K. (1) stwierdzał wykonanie pracy zgodnie z zawartą umową, pomimo braku faktycznego odbioru dzieła. To kierownik budowy wystawiał rachunki.

Sąd I instancji dokonał powyższych ustaleń na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy niniejszej, a także na podstawie zeznań G. S. (1) – prezesa Zarządu spółki (...), a przede wszystkim na podstawie zeznań świadka M. K. (1) – majstra budowy, które obdarzył wiarą jako spontaniczne i szczerze. Sąd Okręgowy pominął natomiast jako nieistotne zeznania K. Ł. – prokurenta spółki (...).

Sąd Okręgowy zacytował następnie treść przepisów art. 6 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2, art. 16 ust. 1 pkt 4 i ust. 1b, art. 18 ust. 1-3, art. 36 ust. 1 i 2 oraz art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. 2020 r., 53 ze zm.), a także art. 66 ust. 1 pkt 1 lit. „e” ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. 2020 r., poz. 1398) .

Z treści tych przepisów, zdaniem Sądu Okręgowego, jednoznacznie wynika, że decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wydana w trybie art. 83 ust. 1 pkt 3 ma charakter obligatoryjny, co oznacza, że w przypadku nie wywiązywania się przez płatnika składek ze swoich obowiązków - brak stosownych deklaracji rozliczeniowych - Zakład nie może odstąpić od jej wydania.

Sporną okolicznością było, czy R. S. w okresach wskazanych w zaskarżonej decyzji był osobą określoną w art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, czyli wykonującą pracę na podstawie umów zlecenia albo innych umów o świadczenie usług, czy na podstawie umów o dzieło.

Wynik postępowania dowodowego, zdaniem Sądu Okręgowego, wskazuje na to, że w spornych okresach R. S. z Zakładem (...) spółką z o.o. w Z. łączyły umowy zlecenia.

Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Stosownie natomiast do art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania czynności prawnej dla dającego zlecenie. Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, opartą na zaufaniu i fachowości osoby podejmującej się dokonania określonych czynności faktycznych, które cechuje niepewność oraz losowość.

Zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Do konstrukcyjnych elementów umowy o dzieło należy w szczególności brak jakiegokolwiek zależności, podporządkowania między stronami umowy, rezultat, przez który rozumie się stworzenie w przyszłości ściśle określonego z góry dzieła w postaci materialnej bądź niematerialnej, a posiadającego samodzielny byt i wartość w obrocie, niezależny od wykonawcy oraz wynagrodzenie za wykonane dzieło.

Wnioskodawca w toku przeprowadzonego postępowania odwoławczego podnosił, że łączące R. S. umowy cywilnoprawne były umowami o dzieło.

Z powyższych ustaleń wynika, że R. S. na podstawie zawartych umów o dzieło wykonywał proste prace bieżąco zlecane przez kierownika budowy, w zależności od potrzeb zleceniodawcy i zgodnie z tokiem prac realizowanych według projektu, co świadczy o ścisłym podporządkowaniu i zależności. Prace były wykonywane pod stałym i bezpośrednim nadzorem zleceniodawcy. To kierownik budowy M. K. (1) wydawał polecenia R. S. i wskazywał jakie prace ma wykonać oraz sposób ich wykonania. Umowy o dzieło były przygotowywane przez zleceniodawcę, wykonawca w zasadzie nie miał wpływu na rodzaj zawieranych umów, zakres prac określony w umowach o dzieło był ogólny, a na budowie kierownik budowy konkretyzował prace zgodnie z projektem budowlanym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, obowiązki R. S. nie miały charakteru dzieła, gdyż polegały na wykonywaniu prostych czynności, za które zleceniobiorca otrzymywał pod koniec miesiąca wynagrodzenie, nawet w przypadku gdy prace nie były w danym miesiącu do końca wykonane. Wymienione w umowach prace, faktycznie wykonywane przez R. S., zdaniem Sądu Okręgowego, odpowiadają pracom wykonywanym w ramach starannego działania. Zaznaczyć należy, że umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, której przedmiotem jest wykonanie określonych prostych czynności, które nie muszą, chociaż mogą, zmierzać do osiągnięcia jakiegoś końcowego rezultatu, ale ten efekt nie może być uznany za dzieło w rozumieniu przepisów regulujących umowę o dzieło. Co istotne obowiązek zaplanowania wykonania określonych prac był faktycznie po stronie zleceniodawcy. Stałe podporządkowanie R. S. miało cechy koordynacji wykonania z góry określonych czynności będących ścisłym realizowaniem projektu. Obowiązkiem R. S. było w ramach zawartych umów wykonywanie pracy w określonym przez

zleceniodawcę czasie i miejscu. Prace były wykonywane na terenie budów prowadzonych przez zleceniodawcę, pod jego ścisłym nadzorem i bieżącą kontrolą, trudno zatem przyjąć, że R. S. wykonywał prace bez nadzoru zleceniodawcy. Kierownik budowy na bieżąco poddawał weryfikacji sposób wykonania zleconych prac, akceptując bądź nie wykonanie pracy, co jednoznacznie wskazuje na podporządkowanie poleceniom i stałe podleganie nadzorowi.

Określenie miejsca i rodzaju wykonanych prac są typowe dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie konkretny rezultat w postaci wykonanego dzieła.

Zauważyć należy, że strony spornych umów nie określiły w żadnej z nich indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Z zawartych umów o dzieło wynikał obowiązek realizacji konkretnych czynności: rozebranie ścianek działowych, wycięcie otworów drzwiowych, wykonanie i montaż czapek kominowych, przygotowanie i montaż zbrojenia, układanie betonu w fundamentach dla niepełnosprawnych, niwelacja terenu pod zasiew trawy, sianie trawy, spawanie i montaż barierek na podjazdach dla niepełnosprawnych, spawanie i montaż słupków zabezpieczających. Zabrakło w nich określenia konkretnego rezultatu, do którego miały prowadzić podjęte działania. Uwagę zwraca ogólnikowość zawartych umów, co świadczy o machinalności podejmowanych działań i sporządzaniu umów, a nie o faktycznym dookreśleniu konkretnego rezultatu. Określenie czynności w tak ogólny sposób w żadnym razie nie świadczy o zawarciu umów o dzieło.

Czynności będące przedmiotem umowy, nie prowadziły do przetworzenia materialnego czy niematerialnego rzeczywistości, które mogłoby być uznane za dzieło. Nie można przyjąć, by wynik wykonania poszczególnych prac budowlanych składających się na końcowy efekt był wyodrębnionym dziełem. Czynności wykonywane przez R. S. nie były samodzielnym i wyodrębnionym rezultatem, niezależnym od twórcy. Zdaniem Sądu Okręgowego, rezultat w postaci zakończonych czynności (rozebrania, wycięcia, montażu, zespawania) nie był samoistnym dziełem, wyodrębnionym i zdolnym do samodzielnego występowania w obrocie. Przedmiot umowy nie miał żadnych cech indywidualnych, nadanych mu przez twórcę dzieła. W rzeczywistości stronom kwestionowanych umów nie chodziło o rezultat, a o wykonywanie określonych czynności. Potwierdza to również, że wykonywanie zleconych prac sprowadzało się do czynności technicznych, powtarzalnych, prostych, nie skomplikowanych, nie związanych z żadnym elementem twórczym i nie wymagających szczególnych kwalifikacji. Rację ma zatem organ wywodzący, że w niniejszej sprawie wystąpiły nie czynności wykonania dzieła, lecz wykonywanie czynności o charakterze starannego działania. Nie można umów o dzieło sprowadzać do dzieła o charakterze autorskim, lecz nie można też takich umów wiązać z wykonywaniem prostych, nieskomplikowanych, powtarzalnych czynności budowlanych, zwłaszcza jeśli stanowią one element pewnej całości. Na ostateczny efekt składała się praca kilku wykonawców, realizujących poszczególne fragmenty wykonywanych prac. Praca wnioskodawcy nie polegała więc na wytworzeniu, czy naprawieniu indywidualnego, wyróżniającego się w jakikolwiek sposób dzieła, a realizacja umowy polegała na wykonaniu prostych i powtarzalnych czynności budowlanych (por. wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie: z dnia 9 grudnia 2020 r., III AUa 522/19 oraz z dnia 8 października 2020 r., III AUa 858/20).

Szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 5 grudnia 2017 r., sygn., akt III AUa 423/17).

Końcowy rezultat, na który miały składać się cząstkowe prace wykonane przez poszczególnych robotników, w ramach dzieła realizowanego przez spółkę (...), nie mogą stanowić samoistnego i indywidualizowanego dzieła.

Zleceniodawca z uwagi na profil prowadzonej działalności oraz w związku z umową podwykonawczą zatrudniał robotników, którzy mieli za zadanie wykonywanie różnych prac budowlano-remontowych, służących realizacji

powierzonego projektu. Po stronie zleceniodawcy był obowiązek zaplanowania i wykonania przedmiotowych prac i zabezpieczenia odpowiedniego sprzętu do tych prac oraz zaopatrzenia robotników w materiały podstawowe i pomocnicze. R. S. pracował jedynie nad poszczególnymi elementami finalnego produktu, a fragment wykonanych przez niego prac nie stanowił całości. Wytwory prac poszczególnych pracowników nie stanowiły samodzielnego bytu, miały przemijający charakter, stanowiły część większej całości.

O charakterze umowy świadczy też okoliczność, że R. S. nie ponosił odpowiedzialności finansowej za niewłaściwe wykonanie umowy lub nawet za jej nie wykonanie w całości. Wykonanie określonej czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia, jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami. W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (czy umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku wykonywanej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 – LEX nr 1318380, a także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12 – LEX nr 1341964).

R. S. nie ponosił odpowiedzialności za rezultat swojej pracy, ponieważ jego prace były na bieżąco kontrolowane, a po zakończeniu prac nie miał nawet miejsca odbiór dzieła. Zdarzało się nadto, że wynagrodzenie było wypłacane pod koniec miesiąca, pomimo niewykonania wszystkich prac, a postanowienia zawarte w § 4 umowy faktycznie nie były egzekwowane. Tak więc wykonywanie powtarzalnych, prostych czynności nie prowadzi do powstania określonego dzieła. Jak przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie dzieło powinno być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po jego wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie czynności przez R. S.. W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenia taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło, jak miało to miejsce w sprawie niniejszej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13 – LEX nr 1455433).

W sprawie niniejszej niemożliwym byłoby odróżnienie czynności (przygotowania, montażu, spawania, niwelowania) wykonanych przez R. S. od czynności wykonanych przez inne osoby pracujące na rzecz zleceniodawcy w podobnym charakterze. Niemożliwym było zatem dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła oraz jego zindywidualizowanie. Przy zawieraniu umów nie podano żadnych elementów konkretyzujących, nie podano żadnych szczegółowych informacji w zakresie wymogów jakim dzieło powinno sprostać, jakie powinno spełniać standardy.

W umowach o dzieło świadczenie zamawiającego winno nadto być świadczeniem jednorazowym, a jego ramy czasowe winno wyznaczać powierzenie wykonania i wykonanie pojedynczego dzieła. Odmienne więc niż w realiach sprawy niniejszej, gdzie R. S. faktycznie świadczył pracę w sposób ciągły przez kilka miesięcy, codziennie, w wyznaczonym miejscu i czasie, tak jak inni pracownicy. Zatem przedmiotem zawieranych umów nie było świadczenie jednorazowe, a kolejno wskazywane do wykonania cząstkowe prace, których zakres był zależny od wykonania wcześniejszych prac przez innych robotników.

Sąd I instancji zwrócił uwagę na to, że przedmiot zleconych przez zleceniodawcę prac był związany z jego podstawową działalnością statutową. Za całość prac odpowiadała spółka (...). Sąd Okręgowy powołał przy tym ugruntowany pogląd orzecznictwa, że nie można świadczyć w oparciu o umowę o dzieło określonych robót, na przykład budowlanych, ciesielskich, montażowych, jeżeli wpisane są w rozbudowany cykl pracy stanowiącej o istocie działalności podmiotu zatrudniającego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudnienia osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 sierpnia 2016 r., sygn. akt III AUa 1297/15).

Mając to wszystko na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że między stronami przedmiotowych umów doszło do zawarcia umów zlecenia.

Tym samym z mocy samego prawa R. S. w spornych okresach podlegał jako zleceniobiorca obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu.

Sąd I instancji podkreślił, że fakt zawarcia umów o dzieło na wykonywanie powyższych czynności nie przesądza o niepowstaniu stosunku ubezpieczeniowego z tytułu faktycznego wykonywania tych czynności w ramach umowy zlecenia. W ocenie Sądu Okręgowego zawarcie umów o dzieło zmierzało do obejścia prawa. W świetle art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu jej obejście jest nieważna. O czynności prawnej mającej na celu obejście ustawy można mówić wówczas, gdy czynność taka pozwala na uniknięcie nakazów lub obciążeń wynikających z przepisu ustawy.

Skoro z zawarciem umowy zlecenia ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych wiąże bezwzględny obowiązek ubezpieczenia emerytalno-rentowego i wypadkowego, to zawarcie umowy o dzieło na wykonywanie w/w czynności należy kwalifikować jako obejście bezwzględnie obowiązujących przepisów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne. Podnieść należy, że okolicznością wyłączającą obowiązek ubezpieczenia społecznego nie jest także brak świadomości o jego istnieniu ani przeświadczenie, że postępowanie jest zgodne z prawem, a tym bardziej zamiar stron ukształtowania stosunku nie rodzącego obowiązku ubezpieczenia społecznego – w świetle przepisów bezwzględnie obowiązujących.

Wobec naruszenia przez zleceniodawcę art. 36 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych organ rentowy wydał zaskarżoną decyzją zgodnie z art. 83 ust.1 pkt 2 tej ustawy oraz pozostałymi, powołanymi wyżej przepisami prawa.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że obecnie zleceniodawca zatrudnia robotników jedynie na podstawie umowy o pracę.

Sąd i instancji nadto podniósł, że orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 listopada 2018 r., sygn. akt III AUa 652/18, na które powoływała się spółka (...), zapadło w odmiennym stanie faktycznym, gdzie wykonawca samodzielnie „przerobił” daszki, co nie stanowiło ułamka większej całości dzieła budowlanego realizowanego przez spółkę, nadto nie ustalono w tej sprawie, aby osoba wykonująca prace podlegała nadzorowi.

W stanie faktycznym ustalonym w sprawie niniejszej prace wyróżniało w szczególności stałe podporządkowanie, wykonywanie bieżących prac wynikających z realizacji projektu budowlanego, ściśle według wskazówek kierownika budowy, bez udziału jakiegokolwiek inwencji twórczej wykonawcy oraz brak samodzielnego, weryfikowalnego rezultatu określonego w umowie, co stoi na przeszkodzie przyjęcia wykonywania dzieła.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Okręgowy oddalił odwołanie.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł art. 98 § 4 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. 2018 r., poz. 265).

Apelację od tego wyroku wniósł płatnik składek Zakład (...) spółka z o.o. w Z.. Zaskarżając wyrok Sądu I instancji w całości, apelant zarzucił mu:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a/ art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że cechami, którymi musi charakteryzować się dzieło są unikatowość i twórczy charakter, brak jakiegokolwiek zależności i podporządkowania, rezultat przez który rozumie się stworzenie określonego z góry dzieła posiadającego samodzielny byt i wartość w obrocie, co doprowadziło

do przyjęcia, że prace zlecone ubezpieczonemu przez odwołującego się nie stanowią dzieła, a w/w umowa nie jest umową o dzieło,

b/ art. 734 § 1 k.c. w związku z art. 750 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że w stosunkach danego rodzaju umowa zawarta pomiędzy ubezpieczonym a Zakładem (...) spółką z o.o. w Z. stanowiła umowę starannego działania – umowę o świadczenie usług, do której odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu – mimo że z całokształtu okoliczności sprawy wynika, że umowa ta była umową rezultatu – umową o dzieło,

c/ art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ust. 4a, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2 i art. 36 ust. 1, 2 i 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że ubezpieczonemu z tytułu umowy zawartej z Zakładem (...) spółką z o.o. w Z. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu i zdrowotnemu w okresach od 27 do 30 maja 2014 r. oraz od 2 do 31 lipca 2014 r. [najprawdopodobniej jest to omyłka pisarska, z pewnością chodziło o okresy: od 2 do 18 lipca 2012 r., od 23 do 31 lipca 2012 r. oraz od 1 sierpnia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r.];

2/ naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego przez przyjęcie, że w konkretnym przypadku zawierane umowy miały charakter umów zlecenia mimo, że wyniki przeprowadzonego postępowania dowodowego (przesłuchanie stron, dołączone do akt sprawy dokumenty, w tym zawarte umowy, zeznania świadka M. K. (1) – kierownika budowy, G. S. (1) – prezesa Zarządu (...) spółki z o.o. w Z. oraz ubezpieczonego) wskazują, że strony umowy zawierały umowę o dzieło w postaci osiągnięcia konkretnego rezultatu.

W konsekwencji tych zarzutów apelant wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i poprzedzającej go decyzji organu rentowego poprzez ustalenie, że R. S. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu w okresach: od 2 do 18 lipca 2012 r., od 23 do 31 lipca 2012 r. oraz od 1 sierpnia 2012 r. do 31 grudnia 2012 r., a nadto wnosił o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego obejmujących koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. wnosił o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od Zakładu (...) spółki z o.o. w Z. na rzecz organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego obejmujących koszty zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ nie zostały w niej przedstawione zarzuty skutkujące zmianą lub uchyleniem zaskarżonego wyroku.

Ustalenia Sądu I instancji i wyprowadzone na ich podstawie wnioski Sąd Apelacyjny w pełni podziela i przyjmuje za własne. Sprawia to, że nie zachodzi potrzeba powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych oraz dokonanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku interpretacji przepisów prawa mających zastosowanie w sprawie niniejszej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 października 1998 r., II CKN 923/97 – OSNC 1999, z. 3, poz. 60; z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 21/98 – OSNAP 2000, nr 4, poz. 143; z dnia 20 stycznia 2000 r., I CKN 356/98 – LEX nr 50863; z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 227/03 – LEX nr 585855; z dnia 20 maja 2004 r., II CK 353/03 – LEX nr 585756; z dnia 17 lipca 2009 r., IV CSK 110/09 – LEX nr 518138; z dnia 27 kwietnia 2010 r., II PK 312/09 – LEX nr 602700).

W apelacji płatnika składek Zakładu (...) spółki z o.o. w Z. przedstawione zostały zarówno zarzuty naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego. W tym miejscu należy zauważyć, że prawidłowość zastosowania lub wykładni prawa materialnego może być właściwie oceniona jedynie na kanwie niewadliwie ustalonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Skuteczne zatem zgłoszenie zarzutu dotyczącego naruszenia prawa materialnego wchodzi zasadniczo w rachubę tylko wtedy, gdy ustalony przez sąd pierwszej instancji stan faktyczny, będący podstawą zaskarżonego wyroku, nie budzi zastrzeżeń (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 1997 r., II CKN 60/97 – OSNC 1997, z. 9, poz. 128).

W pierwszej kolejności należy więc się odnieść do przedstawionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. apelant upatrywał w dokonaniu przez Sąd I instancji dowolnej oceny dowodów, prowadzącej do błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku, przejawiających się w uznaniu, że odpowiednio w dniach: 2 lipca 2012 r., 23 lipca 2012 r., 1 sierpnia 2012 r., 1 października 2012 r., 2 listopada 2012 r. oraz 1 grudnia 2012 r. płatnik składek Zakład (...) spółka z o.o. w Z. zawarł z R. S. umowy o świadczenie usług, do których, zgodnie z art. 750 k.c., stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, zamiast ustalenia, zgodnie z treścią tych umów, że zostały zawarte umowy o dzieło, nie rodzące obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym. Zarzut ten nie może być uznany za trafny.

Dla skuteczności zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wskazanych w tym przepisie, czyli wykazanie, że ocena sądu jest rażąco sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego i dlaczego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 – OSNP 2000, nr 17, poz. 655; z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98 – LEX nr 322031; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00 – OSNC 2000, nr 10, poz. 189 oraz z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99 – OSNP 2000, nr 19, poz. 732). Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to dokonana przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Reasumując, należy podkreślić, że wynikająca z art. 233 § 1 k.p.c. ocena wiarygodności i mocy dowodów, będąca wyrazem obowiązywania zasady swobodnej oceny dowodów, jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania spornych kwestii w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania, przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału. W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy tak też uczynił dokonując oceny wiarygodności wszystkich dowodów przeprowadzonych w toku postępowania.

Prawidłowo zgromadzony i następnie oceniony materiał dowodowy jednoznacznie potwierdził, że umowy zawarte odpowiednio w dniach: 2 lipca 2012 r., 23 lipca 2012 r., 1 sierpnia 2012 r., 1 października 2012 r., 2 listopada 2012 r. oraz 1 grudnia 2012 r. przez Zakład (...) spółkę z o.o. w Z. z R. S. nie spełniały warunków umów o dzieło, są zaś umowami o świadczenie usług, do których, zgodnie z art. 750 k.c., stosuje się przepisy o zleceniu.

Istota sporu w sprawie niniejszej sprowadzała się do wyjaśnienia zagadnienia, czy ostatecznie powołane umowy zawarte pomiędzy (...) spółką z o.o. w Z. (płatnikiem składek), a ubezpieczonym R. S., obejmujące okresy wskazane w zaskarżonej decyzji, miały charakter umów o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Sąd I instancji prawidłowo ocenił charakter prawny w/w umów, których przedmiotem odpowiednio było: „rozebranie ścianek działowych gr 12 cm 20×20,0; wycięcie otworów drzwiowych w murach z cegły 6×100, wykonanie czapek kominowych wraz z montażem 2×50” (umowa nr (...) z dnia 2 lipca 2012 r.); „przygotowanie i montaż zbrojenia oraz układanie betonu w fundamentach dla niepełnosprawnych bl. A lokal nr (...)” (umowa nr (...) z dnia 23 lipca 2012 r.); „niwelacja terenu pod zasiew trawy 250×10, sianie trawy 200×5” (umowa nr (...) z dnia 1 sierpnia 2012 r.); „spawanie i montaż barierki na podjazdach dla niepełnosprawnych bl. B 1 kpl – 2500 zł” (umowa z dnia 1 października 2012 r.); „spawanie i montaż słupków zabezpieczających 1 kpl – 2000 zł” (umowa nr (...) z dnia 2 listopada 2012 r.); „przygotowanie terenu pod zasiew trawy 180×10 – 1.800 zł” (umowa nr (...) z dnia 1 grudnia 2012 r.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, prawidłowo Sąd I instancji przyjął, że umowy te nie spełniają warunków umów o dzieło, są zaś umowami o świadczenie usług, do których, zgodnie z art. 750 k.c., stosuje się przepisy o zleceniu. Tym

samym sporne umowy stanowią tytuł objęcia R. S. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi. Dokonując oceny charakteru prawnego umów zawartych przez płatnika składek (...) spółkę z o.o. w Z. z R. S., wbrew odmiennemu zapatrywaniu wyrażonemu w apelacji, Sąd Okręgowy prawidłowo odniósł się do przepisów prawa materialnego regulujących umowę o dzieło oraz umowę o świadczenie usług. W związku z tym należy jedynie przypomnieć, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” – co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy zlecenia oraz umowy o pracę – konieczne jest zatem, żeby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego rezultatu w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunku lub też przez opis). Określenie przedmiotu umowy o dzieło musi być przy tym precyzyjne, żeby nie było wątpliwości o jakie dzieło chodzi. Cechą konstytutywną dzieła jest nadto samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Wykonanie określonych czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to jaki rezultat czynności te przyniosą, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie o świadczenie usług nie ponosi więc ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Strony umów zawartych odpowiednio w dniach: 2 lipca 2012 r., 23 lipca 2012 r., 1 sierpnia 2012 r., 1 października 2012 r., 2 listopada 2012 r. oraz 1 grudnia 2012 r. nie wykazały, jakimi indywidualnymi cechami istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez R. S. przy rozbieraniu ścianek działowych, wycinaniu otworów drzwiowych w murach, wykonaniu czapek kominowych, przygotowaniu i montażu zbrojenia oraz układaniu betonu w fundamentach, niwelacji terenu pod zasiew trawy, przygotowaniu terenu pod zasiew trawy, spawaniu i montażu barierek na podjazdach dla niepełnosprawnych oraz słupków zabezpieczających.

W sytuacji gdyby płatnik składek i R. S. rzeczywiście zawarli umowy o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot tych umów został wykonany zgodnie z ich postanowieniami. Tymczasem przedmiot prac powierzonych ubezpieczonemu w ogóle nie mógł podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji, ponieważ stanowił część złożonego procesu budowlanego, w którym praca R. S. stanowiła w istocie pochodną aktywności innych osób pracujących na różnych odcinkach budowy. Praca ubezpieczonego była zaplanowana jako praca typowa, gdy chodzi o swój rodzaj i była silnie powiązana z innymi odcinkami procesu budowlanego, jak również z pracą innych osób wykonujących zbliżony lub tożsamy rodzaj prac. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, płatnik składek jako strona w/w umów, kładł nacisk nie na pożądany efekt pracy ubezpieczonego, lecz na fakt jego dyspozycyjności w okresie trwania umów (od lipca do grudnia 2012 r.) do wykonania rodzajowo określonych prac. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem w/w umów było wykonywanie określonych czynności (rozbiórka ścianek działowych, przygotowanie i montaż zbrojenia, układanie betonu w fundamentach, niwelacja i przygotowanie terenu pod zasiew trawy, spawanie i montaż słupków zabezpieczających i barierek na podjazdach dla niepełnosprawnych) – samych w sobie – a nie określony efekt tych prac. Wykonywane przez ubezpieczonego R. S. prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu (co jest cechą zarówno umów zlecenia, jak i umów o świadczenie usług), to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego – zamówienia realizowanego przez Zakład (...) spółkę z o.o. w Z. w postaci budowy bloków mieszkalnych A i B w Z. przy ul. (...). Z całą mocą należy podkreślić, że to budynek (blok mieszkalny), jako całość, był dziełem, do którego zmierzała (...) spółka z o.o. w Z.. Celem spornych umów zawartych z ubezpieczonym było natomiast wykonanie określonych w/w czynności, które były jedynie etapem prac w procesie budowy bloków mieszkalnych. Samoistność dzieła polegająca na jego niezależności od twórcy oraz jego dalszym istnieniu i oddziaływaniu, stanowi zaś jego elementarną cechę. Tego rodzaju samodzielność pozwala na zastosowanie przepisów o rękojmi za wady, żeby możliwa była ocena, czy dzieło zostało wykonane zgodnie z umową. Nie można zatem przyjąć, jeżeli chodzi o sporne umowy, że zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła (całego budynku), skoro takowe powstawało w cyklu prac wykonywanych przez wielu pracowników. Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje stanowisko, że szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich,

które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, w systemie pracy ciągłej, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie stanowi jednorazowego rezultatu, który można zakwalifikować jako realizację umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczonych rezultatów (np. rozbiórka ścianek działowych, przygotowanie i montaż zbrojenia, układanie betonu w fundamentach, niwelacja terenu pod zasiew trawy, przygotowanie terenu pod zasiew trawy, spawanie i montaż słupków zabezpieczających i barierek na podjazdach dla niepełnosprawnych). W tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność ponosi zlecający pracę (w okolicznościach sprawy niniejszej – płatnik składek). Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Apelant z uwagi na profil prowadzonej działalności budowlanej oraz w związku z umową o roboty budowlane, której przedmiotem była budowa dwóch w/w bloków mieszkalnych, zatrudniał, podobnie jak ubezpieczonego R. S., również inne osoby, które miały za zadanie wykonywanie różnych prac budowlanych, służących realizacji powierzonego projektu budowy tych bloków mieszkalnych. Prace świadczone przez ubezpieczonego opierały się na przygotowanym projekcie i polegały na rozbiórce ścianek działowych, przygotowaniu i montażu zbrojenia, układaniu betonu w fundamentach, niwelacji terenu pod zasiew trawy, przygotowaniu terenu pod zasiew trawy, spawaniu i montażu słupków zabezpieczających i barierek na podjazdach dla niepełnosprawnych. R. S. pracował więc jedynie nad wskazanym elementem finalnego produktu jakim były określone roboty budowlane. Wykonane przez ubezpieczonego w/w prace nie stanowiły całości zamówienia. W sprawie niniejszej nie zostało nadto wykazane, aby z realizacją umów wiązało się wykonywanie jakichkolwiek niestandardowych czynności, odróżniających pracę ubezpieczonego od typowych prac tzw. wykończeniowych wykonywanych na innych budowach. Nie można natomiast uznać za dzieło efektu pracy, który nie odróżnia się w żaden sposób od innych, występujących na rynku budowlanym, rezultatów pracy, nie ma bowiem wówczas mowy o indywidualnym charakterze dzieła. Wykonywanie tego typu czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”, chyba żeby ubezpieczony od początku do końca wykonywał prace na podstawie własnego projektu budowlanego, a wskazane prace budowlane miałyby indywidualny charakter, który z łatwością można dekodować już z treści samej umowy. Tymczasem strony nie uzgodniły w umowach parametrów dzieła, o czym była już wyżej mowa. R. S. realizując umowy wykonywał typowe i powtarzalne prace budowlane, przy wykonaniu których nie była wymagana specjalna wiedza czy umiejętności. Apelant nie wykazał, aby o zawarciu spornych umów zadecydowały jakieś szczególne kwalifikacje, którymi legitymowałby się R. S..

Istotne znaczenie ma również okoliczność, że ubezpieczony nie miał swobody w wykonaniu umów i opierał się na dostarczonym mu projekcie, a zakres powierzonych mu prac był z góry wytyczony. Przedmiot w/w spornych umów nie miał żadnych cech indywidualnych, nadanych mu przez twórcę dzieła. Prace wykonane w wyniku realizacji spornych umów nie miały nadto cech samodzielności, były bowiem zależne od wcześniejszego wykonania prac przez inne osoby. Sposób określenia wynagrodzenia (uzależnienie jego wysokości np. od powierzchni niwelacji terenu pod zasiew trawy) również sugeruje, że strony umówiły się na wykonanie określonych prac przy dołożeniu należytej staranności, nie zaś na wykonanie indywidualnego dzieła o określonej z góry wartości.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, czynności będące przedmiotem spornej umowy nie były czynnościami przynoszącymi rezultat możliwy do obiektywnej weryfikacji, albowiem nie istniała możliwość poddania kontroli efektów pracy ubezpieczonego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie niniejszej nie wynika, aby wykonywana przez ubezpieczonego praca była poddawana odbiorowi opartemu na szczegółowym i precyzyjnym zbadaniu efektów wykonania „dzieła”. Skoro umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca (ubezpieczony) winien mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę, po zweryfikowaniu jej rezultatu, ponosić osobiście odpowiedzialność. Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie miała miejsca. Prace ubezpieczonego nie kończyły się konkretnym, finalnym efektem, gdyż stanowiły one jedynie niewielką część ogółu prac budowlanych przy budowie dwóch bloków mieszkalnych. Wykonanie przez niego prac wynikających ze spornych umów nie zostało potwierdzone protokołami odbioru.

Reasumując, prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił, że w sprawie niniejszej, z uwagi na treść spornych umów, jak i rodzaj wykonywanych czynności, nie sposób mówić o dziele. W konsekwencji należało uznać, że łączący apelanta z

ubezpieczonym stosunek cywilnoprawny nie miał cech umowy o dzieło, lecz w istocie były to umowy o świadczenie usług, do których, zgodnie z art. 750 k.c., stosuje się przepisy o zleceniu. Prace powierzone ubezpieczonemu polegały bowiem na wykonaniu określonych czynności przy dołożeniu należytej staranności wymaganej przy wykonywaniu standardowych prac budowlanych.

Uzasadniało to objęcie ubezpieczonego R. S. w spornych okresach obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. 2021 r., poz. 423). Zarzut obrazy tych przepisów, a także art. 9 ust. 4a, art. 13 pkt 2 i art. 36 ust. 1, 2, 3 ostatnio powołanej ustawy nie mógł więc być uznany za trafny.

Zaskarżony wyrok odpowiada więc prawu, a apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Z przedstawionych wyżej względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 2 w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. 2018 r., poz. 265).